Rok XIX. Grudzień 1899. Nr. 12.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

Cena prenumeracyjna:
Miejscowa rocznie
bez przesyłki . 1 zł. 20 ct.
z przesyłką . . 1 „ 30 „
Zamiejscowa
z przesyłką . 1 „ 50 „
Miejscowa półroczn.
bez przesyłki . . . 65 ct.
z przesyłką . . . . 70 „
Zamiejscowa
z przesyłką . . . . 80 „
Numer pojedynczy bez przesyłki 15 ct.

„SOKÓŁ"
ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNAST. TOWARZYSTW SOKOLICH.
WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerować można: w Administracyi, w kancelaryi Tow. „Sokół" L. 8. ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.

REDAKCYA WE LWOWIE ULICA WINCENTEGO POLA L. 9.; ADMINISTRACYA ULICA MAŁECKIEGO L. 9.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:
Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosyi 1 rs. 50 kop.
Do W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec 3 marki.
Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki 5 franków.
Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania i t. d.

Pilne korespondencye upraszamy nadsełać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Przypomnienie.

Na podstawie uchwały Wydziału Związku z 28. października 1898 i w myśl §. 7. lit. *c)* statutu Związku przypomina się niniejszem obowiązek nadesłania Wydziałowi Związku sprawozdań za rok 1898 następujących Towarzystw związkowych:

Bóbrka, Borszczów, Brzozów, Bursztyn; — **C**hodorów; — **D**ąbrowa, Delatyn; — **G**ródek, Grybów; — **H**orodenka; — **J**eleń; — **K**ałusz, Kamionka; — **Ł**ańcut; — **M**ikulińce, Mościska; — **N**owy Targ; — **O**święcim; — **R**adymno; — **Ś**niatyn; — **T**yczyn; — **W**ieliczka; — **Z**aleszczyki, Założce, Zbaraż; — **Ż**ywiec.

Sokolstwo, Mickiewicz i Filareci,

pogadanka sokola

skreślił

Stanisław Nowicki.

(Dokończenie).

Po śmierci Kościuszki w r. 1817 wielki ruch panował wśród wileńskiej młodzieży — a idea Kościuszkowska podniesienia ludu znalazła w młodzieży tej gorących swych apostołów. Wówczas już przeto poznano ogrom i moc masy ludowej, a czcząc tego, który wskazał, gdzie źródło fizycznej siły narodu i skąd wyjdzie zbawienie Polski, dała dowód ówczesna młodzież wileńska, że praca nad urzeczywistnieniem tego, czego Kościuszce nie było danem dokonać, jest jednym z punktów programu pracy nad zupełnem odrodzeniem. A dziś, czyż idea Kościuszkowska nie jest jedną z przewodnich myśli sokolstwa polskiego? Jak ją dziś pojęto, jak w czynach ujawniono, nie tu pora podnosić.

Każdy wiersz niemal w dziełach Mickiewicza wskazuje, jak wielką wagę kładł on obok zdrowej myśli i uczuć narodowego ducha, na fizyczne odrodzenie narodu. W działalności Mickiewicza i ówczesnej młodzieży wileńskiej, prócz pracy nad podniesieniem moralnem społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży, widać i pewne objawy dobrego pojęcia i zrozumienia, jak wielką rolę w wychowaniu młodego pokolenia odgrywają ćwiczenia ciała, zabawy, gry i ruch na wolnem zwłaszcza powietrzu. Mamy tego jasne dowody, że i ówczesne stowarzyszenia młodzieży wśród swych zadań i celów stawiały na poczesnem miejscu ćwiczenia ciała i szerzenie zdrowych zasad, uszlachetniających charaktery członków i wzmacniających ciało.

Z pamiętników, raportów i protokolarnych zeznań ówczesnej młodzieży przed wileńską komisyą śledczą z r. 1822 warto wyszczególnić te ustępy, które nas mogą bardziej interesować. „Na posiedzeniach związkowych — pisze exfilomata Domeyko — czytano literackie i naukowe rozprawy — a dalej — przedmiotem ustnych narad miało być wyłącznie obmyślanie środków, dążących ku szerzeniu oświaty i braterstwa wśród młodzieży — tak, aby każdy przekładał dobro powszechne nad interes prywatny i szanował bardziej cnotę i uczciwość obywatelską, niż wszelkie dostojności światowe, bogactwa i wyniesienia się. W pożyciu zaś między członkami Towarzystw zalecano szczerość i wzajemną pomoc". Oto żywy komentarz do sokolego hasła „równości i braterstwa".

„Praca i przyjaźń" — oto hasło Mickiewicza, rzucone związkowej młodzieży. Wniknij miły druhu myślą w treść przeczytanych słów, a jeśli tkwi w tobie choć iskra poczucia i zrozumienia sokolej idei, w czynie i słowie szerz zawsze i wszędzie te wzniosłe zasady, bo czczą lalką nie Sokołem jest ten, ktoby nie odczuł odradzającej siły z myśli tych płynącej. Drużyna wileńska słowa powyższe stwierdzała czynami a czyny te potwierdziły knuty, szubienice i Sybir.

A teraz nieco o organizacyi związków i stowarzyszeń młodzieży, wśród której Zan i Mickiewicz byli ożywczymi duchami i kierownikami.

Pramacierzą związków tych i stowarzyszeń była organizacya Filomatów z r. 1817. Z łona ich wyszło t. z. „Towarzystwo sześciu", gdyż należało do niego tylu tylko organizatorów, same najcelniejsze i najidealniejsze charaktery pod przewodnictwem Pęczkowskiego i Zana. Aczkolwiek Towarzystwo to przynosiło pewne korzyści dla obyczajowego i umysłowego życia młodzieży, Zan sądził, że „Towarzystwo sześciu" należy rozszerzyć, by miało większy wpływ na młodzież i społeczeństwo. Za jego staraniem z „Towarzystwa sześciu" powstaje organizacya „Promienistych" czyli „Towarzystwo pożytecznej zabawy". Wśród licznych drużyn „Promienistych" znaleźli się jednak oponenci z Wolańskim i Waszkiewiczem na czele. Tu Zan odgrywa rolę rozjemcy — a wśród debat i rozpraw wyłania się myśl organizacyi tajnej „Filaretów". Ci dzielili się na małe oddziały, każdy ze swym wojewodą na czele; wszystkie zaś oddziały ulegały solidarnie władzy jednego „Prezydenta". Widzimy tu przeto coś w rodzaju dzisiejszej organizacyi sokolstwa, gdzie poszczególne oddziały i Towarzystwa wiążą się pod naczelnem kierownictwem „Związku". W raporcie przed komisyą śledczą wileńską, która wpadła na ślady tajnej organizacyi „Promienistych" i „Filaretów", zeznaje Zan między innymi i to, że „przedmiotem tego Związku są zabawy, składające się z ćwiczeń ciała, z czytania własnych prac w jakimkolwiek rodzaju". Dalej opisuje Zan majówki i owe zabawy, jakie młodzież odbywała w okolicach Wilna, na tak zwanem „Powilnie". Oto szczegóły najwiarygodniejsze, wyjęte z tekstu protokołów, jakie dzięki Maryanowi Gawalewiczowi znajdujemy w jego źródłowej pracy, pod tytułem: „O druhu Mickiewicza, Tomaszu Zanie".

Z pisemnej prośby, wystosowanej do rektora, o zezwolenie na odbywanie wycieczek i majówek wyłoniły

się punktacye, które jak dziś u nas statuty, obowiązywały młodzież wobec władz.

„Na prawidłach u Rektora — zeznaje dalej Zan — napisano 15 prawideł, czyli jak u nas paragrafów młodzieży, należącej do zgromadzenia pożytecznej zabawy". Zan, jako przewodnik młodzieży, obowiązany był strzedz pod osobistą odpowiedzialnością, iżby nic nieprzystojnego na zabawach się nie stało. Na majówkach tych zobowiązała się młodzież nie używać trunków, toteż za jedyny napój używano mleka.

„Po mleku — opowiada Zan — były gry rozmaite, granie w piłkę, bieganie i t. p.".

Zan z obowiązków swoich wiernie się wywiązywał, toteż ubóstwiano go wśród młodzieży, szanowano i zaufaniem darzono. W wspomnianej pracy Gawalewicza znajdujemy wierny portret tego niezwykłego młodzieńca. Według opisu Ślizienia, kolegi Zana, dowiadujemy się, iż „Zan był średniego wzrostu, brunet, o gęstych, czarnych, kędzierzawych włosach; płci smagłej ze słabemi oznakami ospy; o kształtnym, orlim nosie, o pociągającym wyrazie twarzy, z odkrytem, wysokiem, o dużych kątach czołem. Bardzo miłego temperamentu; wesoły, towarzyski, ze wszystkimi dobry i delikatny, chętny do projektowania i urządzania różnych zabaw, lubiący muzykę i śpiewy, śpiewający sam dobrze i przyjemnie — a piszący z łatwością zgrabne tryolety, różne okolicznościowe poezye i dramatyczne, amatorskie sceny".

A Mickiewicz?

On był cichym pracownikiem ducha, umacniał wiarę i miłość; tchnieniem swej poezyi i ideałów podnosił i umacniał słabszych na duchu — a choć sam nie był w materyalnym dostatku, chętnie dzielił się z potrzebującymi. „Kiedy mam grosz — pisze w jednym z listów Mickiewicz — przyjaciele mogą wziąść z niego $^3/_4$".

Związki i stowarzyszenia, na których czele stali tacy, jak Zan, Mickiewicz i im podobni, nie mogły nie wywierać szerszego wpływu na ówczesne pokolenie młodzieży. Nie można wątpić, że między stowarzyszeniami wileńskiemi a nowo tworzącemi się na prowincyi — a zwłaszcza w Białymstoku i Świsłoczy — był duch i myśl przewodnia jedna i ta sama. Hasło moralnego i fizycznego odrodzenia narodu zrozumiano wszędzie i w myśl jego do wspólnego dążono celu. Potrzebę wspólnej pracy i łączności nigdzie w Polsce nie zrozumiano tak dobrze i głęboko, jak w kołach litewskiego społeczeństwa, to też poczynają się tworzyć organizacye nowe, do których prócz młodzieży należą i starsi Powstaje organizacya „Przyjaciół wojskowych", Towarzystwo „Zgodnych braci" i „Zorzan". Były to, rzecz naturalna — organizacye tajne, na ślad których rząd moskiewski nie zdołał wpaść prędko.

Naczelną zasadą powyższych związków była karność, niemal ślepa, wojskowa. Pojedyncze grupy miały swych naczelników, którzy bezwarunkowo stosować się mieli do rozkazów rządzącego komitetu.

Ogólnym celem Towarzystw w Świsłoczy i Białymstoku było — jak pisze Gawalewicz — oświecanie siebie i drugich, wzajemna pomoc i dobrobyt ogółu. Jako środki prowadzące do tego celu służyć miały: oświata, udoskonalenie umysłu i serca, przykładne sprawowanie i wykonywanie swoich obowiązków, nadto oprócz zajęć umysłowych, kształcenie ciała, gimnastyka, fechtunek, strzelanie do celu i konna jazda. Stowarzyszeni pod przysięgą zobowiązywali się do przestrzegania wedle sił karności, oraz starania się o rozwój Towarzystwa.

Przytoczenie niektórych punktów prawideł czyli statutów powyższych związków, da nam wierniejszy obraz tych szlachetnych porywów i dążeń pokolenia współczesnego a w szczególności młodzieży. — I tak, punkt III. opiewa: „Dokładne wykonywanie obowiązków jest pierwszym i najkonieczniejszym warunkiem zyskania spokoju osobistego i poważania u innych". Punkt IV. mówi: „Obchodzić się staraj ze swymi podwładnymi po przyjacielsku, jednak wymagaj od nich wykonywania obowiązków". Punkt V. poucza: „Prawdziwa wolność nie tylko nie może istnieć bez mądrych praw, lecz wymaga surowego ich przestrzegania; bez tego zamieni się w swawolę, zgubną dla dobrobytu społecznego.

W prawidłach „Zorzan", pod punktem IV. czytamy: „Nie grywać w karty i nie używać napojów gorących".

Punkt VIII. nakazuje: „Towarzystwom znajdującym się w biedzie, okazywać możliwą pomoc".

Punkt X: „Dawać co miesiąc składkę, w Białymstoku 15 kop. w Świsłoczy 20 kop.

Przed przyjęciem do stowarzyszenia baczono pilnie na charakter i moralną wartość kandydata, na jego obyczaje i sposób myślenia.

Niesfornych i niekarnych członków spotykała nagana lub kara pieniężna na rzecz Towarzystwa, lub zabraniano im uczestniczyć w spólnych zebraniach i zabawach, w których, jak pisze Gawalewicz — „nie pogardzano i ciuciubabką w zimie i „zającem" na majówkach w lecie; i to grono przyszłych sensatów nie wyrzekało się rozmaitych gier studenckich, w których młode muskuły ćwiczyły się w popisach siły i sprężystości".

Niezmiernie błogą w skutki mogłaby była być tak rozpoczęta praca nad odrodzeniem społeczeństwa w tej części Polski. Pojął to zaborczy rząd moskiewski. I kiedy udało się mu wpaść na ślady tej pracy, nie cofnął się przed niczem, by zaród tej podniosłej działalności stłumić i zetrzeć bez śladu. Teroryzm niesłychany, więzienia, śledztwa, Sybir, nahaje i bagnety dokonały dzieła zniszczenia. Któż nie zna męczeństwa Sobolewskiego? Co nie zginęło od knuta i w lochach więziennych, poszło w Sybir lub uszło za granicę Polski. Wiele krwi i łez upłynęło — lecz idea, co przyświecała „Filaretom" i ich pracy, nie zgasła. Na wolnej ziemi francuskiej zabłysła pochodnia młodej demokracyi polskiej, która oświecić miała nowe drogi, wiodące do odrodzenia narodowego i społecznego.

Mickiewicz wyjechał do Moskwy a wreszcie znalazł się w Paryżu, gdzie skupił się cały emigracyjny ruch polski. Nie tu miejsce kreślić historyę emigracyi i dzieje życia Mickiewicza, gdyż dobiegliśmy kresu ram, zakreślonych dla niniejszej pogadanki. Dla uzupełnienia jednak treści zaznaczyć wypada, że tak dawni Filareci, jak i sam Mickiewicz dalszem życiem i działalnością swoją stwierdzał, że duchem swej poezyi i treścią swego geniuszu objął nie tylko dążenia do moralnego odrodzenia narodu, lecz, tworząc swych bohaterów w dziełach poetyckich a nawet postępkami swego życia wyraźnie wskazywał narodowi na konieczność fizycznego uzdrowienia społeczeństwa, na podniesienie i uświadomienie siły ludu. Obok zdrowej duszy narodu za warunek ostatecznego zwycięstwa stawiał siłę fizyczną. Oto spadkobierstwo po małym doboszu korpusów nowogrodzkich i jego towarzyszach. Oto spadek krwią uświęcony. Dziś sokolstwo w pracę swą wcielać ma tę ideę, jaka przyświecała Zanom, Mickiewiczom, Czeczotom, Sobolewskim. Nieść jej sztandar, szerzyć jej hasła i zrozumienie zasad, pełnić jej wskazania w pracy i życiu codziennem — to niewątpliwie gorące pragnienia duchów Filareckiej drużyny — a nasz święty obowiązek i powinność sokoła.

II. Zlot I. Okręgu sokolego
odbyty w Bochni dnia 29. czerwca b. r.

(Dokończenie).

Punktualnie o 4. zgromadziła się publiczność tłumnie i zajęła wszystkie prawie miejsca, poczem $^3/_4$ na 5 wstąpił d. Ruciński (po drabinie, którą — nawiasem

powiedziawszy — sam przedtem uznał jako dogodne wejście) na swoją trybunkę i dał sygnał do rozpoczęcia ćwiczeń.

Niebawem weszło na boisko 124 druhów (razem już z okazicielem — d. Franciszek Marzec z Bochni) w 2 kolumnach 5 kowych (lewą d. Usiekniewicz, prawą d. Waszkiewicz), którzy wykonali należycie — przez autora d. Wyrobka — oryginalnie obmyślane wejście, w skład którego wchodziły różne pochody, przeciwchody szeregami i kolumnami, a także 3-kami w kierunkach prostych i skośnych do środka, dalej łączenia i odpadania tak, że uzyskali wreszcie odrazu rozstęp boczny i czelny *).

Teraz nastąpiło wykonanie w takt muzyki ćwiczeń wolnych (str. 89 „*Przew. gimn.*“ z kwietnia b. r.) w V. obrazach.

Wykonanie to było wcale udatne, jakkolwiek w ostatnich kilku rzędach mylili trochę niektórzy, a i krycia nie było miejscami, osobliwie w obrazie V tym, może dlatego, że znaki pomocnicze się zatarły, chociaż to wcale nie usprawiedliwia.

Z pięknych obrazów tych najlepiej podobał się obraz III ci ze względu na oryginalny układ — zdaje się — d. Wyrobka.

Bezpośrednio po ćwiczeniach wolnych nastąpiły ćwiczenia bez przyrządów w 10 zastępach, a mianowicie: igrzyska (różności — Podgórze i Nowy Targ); budowanie piramid wolnych (Bochnia — 2 zastępy i Kraków — jeden zastęp); budowanie piramid w kole (Kraków); mocowania z przyborami (Skawina); ćwiczenia wolne w kole (Żywiec); ćwiczenia ciężarami i żelaznemi kulami (dżonglowanie — Wadowice) tudzież ćwiczenia towarzyskie i zabawy (2 zastępy z innych gniazd zebrane).

Rozmieszczenie zastępów i wykonanie ćwiczeń było dobre. Publiczność przypatrywała się wszystkiemu z wielkiem zajęciem. Szczególnie podobało się budowanie piramid, różności i dżonglowanie.

W zawodach pod kierunkiem d. Rowińskiego wzięło udział druhów:

1. W skoku w wyż o tyczce 2 z Krakowa: Rudy i Kirkor. Z początku zwyciężył Rudy przeskoczywszy 2·45 *m*, a Kirkor tylko 2·30 *m*. Ten jednakże nie dał za wygrane i zwyciężył następnie Rudego już poza konkursem, bo przeskoczył 2·50 *m*, gdy tymczasem d. Rudy został przy 2·45 *m*;

2. W skoku w dal 6, a to po 2 z Bochni, Krakowa i Podgórza. Zwycięzcą był Paruch Maksymilian (Bochnia), który przeskoczył 4·50 *m*, drugim był Latacz Wład. (Podgórze) 4·20 *m*;

3. W rzucaniu kamieniem: z Bochni 2, z Krakowa 6, z Myślenic 1 i ze Skawiny 1. Pierwszym zwycięzcą był d. Zgierczyński (Kraków), który rzucił prawą ręką 7·80 *m*, lewą 6·60 *m* = 14·40 *m*, drugim był Kirkor prawą ręką 7·45 *m*, lewą 6·80 *m* = 14·25 *m*, a trzecim Zechenter (Bochnia) prawą ręką 7·75 *m*, lewą 5·20 *m* = 13·95 *m*;

4. W zapasach 4 z Krakowa, z których odniósł zwycięstwo po 13 minutowej walce d. Miciński.

W skład jury wchodzili: Dr. Rowiński (Kraków), Południewski (Bochnia), oraz Hamburger, Janikowski i Kühnel (Lwów).

Zawody trwały ściśle podług zegarka półtorej (!) godziny. Zrazu interesowały cokolwiek, później wszakże tak znudziły, że publiczność, która śmiała się i litowała zarazem, patrząc na tarzających się po ziemi i z wysiłkiem walczących zapaśników, opróżniła trybuny prawie zupełnie.

*) Dla braku rysunku, bez którego opisywanie na nic się nie zda, poprzestaję na ogólnikowej wzmiance tego istotnie pięknego, lecz — mojem zdaniem — nieco za długo trwającego, pochodu ozdobnego.

Jestto wskazówką, ażeby na przyszłość urządzać zawody — mojem a także wielu fachowców zdaniem — jedynie przed forum samego sokolstwa.

Po zawodach, gdy publiczność znowu zajęła miejsca, nastąpiły ćwiczenia w 6 ciu zaledwie zastępach, a mianowicie, 2 na drążku i po jednym na koniu wszerz, kożle, koniu wzdłuż i poręczach. Samo ustawianie przyrządów zajęło 13 minut czasu.

Efektownie wypadły ćwiczenia na drążku (Kraków) i koniu (Podgórz). Ujemną stroną tych ćwiczeń było — jak zwykle — przystępowanie i odejście od przyrządów, a także popisywanie się (na drążku) poza kilkoma sygnałami, wzywającymi do kończenia ćwiczeń. Wyjątek atoli pod tym względem stanowił zastęp ćwiczący na kożle (Wadowice). Ćwiczenia na przyrządach trwały (za długo) 20 minut.

I znowu upłynęło 15 minut, zanim na boisko weszło 16 druhów krakowskich, którzy na takt liczony pod komendą d. Waszkiewicza wykonali z precyzyą ćwiczenia na 4 poręczach w krzyż ustawionych. Były one proste, łatwe i systematycznie ułożone i dlatego się podobały. Zakończono je piramidą.

W 12 następnie minut weszło na boisko 40 druhów, którzy po wykonaniu zwykłego rozstępu wolnego przedstawili w takt muzyki „Na falach Dunaju“ ćwiczenia maczugami ze Zlotu wadowickiego. Okazywał je sam d. Usiekniewicz. Wykonanie zdradzało brak należytego przygotowania, szczególnie widocznem to było w obrazie III-cim.

Program ćwiczeń zamknięto udałymi rejami kolarzy pod kierunkiem d. Radonia z Bochni.

Zlot jak z powyższego widzimy, nie wypadł źle, ale też znacznie słabiej od wadowickiego. Nowości nie było prawie żadnych, chociaż po okręgu krakowskim, mającym piękną tradycyę za sobą, można się było spodziewać, że w program ćwiczeń wprowadzi tym razem coś więcej zajmującego jak to, co dać może najsłabszy nawet okręg. I jeśli usterki w ćwiczeniach, nie stosowanie się wielu druhów do regulaminu pod względem koszulek z rękawkami, brak raportów, apteczki podręcznej, dalej gotowych wykazów druhów biorących udział w zawodach, wybór i oznaczenie już z góry — a nie dopiero doryweczo na boisku — sędziów do ocenienia tych zawodów, uwijanie się druhów w strojach ćwiczebnych pomiędzy publicznością i t. p., traktować wypadnie ze względną pobłażliwością, to nie można żadną miarą pominąć milczeniem tego, co stanowi podstawę istnienia sokolstwa naszego i daje pogląd na całą pracę przedzlotową, mianowicie: podział pracy, ład, porządek i karność! A tego właśnie jakoś tym razem brakowało. Dowód jasny tych braków, to pauzy zbyt długie między poszczególnymi punktami programu, a tem samem widoczna trudność w zebraniu i ustawieniu ćwiczących, jakkolwiek kierownictwo — prócz naczelnika okręgu — spoczywało także w rękach tak dzielnych i wytrawnych druhów, jak: Nowak, Dr. Rowiński, Usiekniewicz, Wyrobek, Waszkiewicz i inni.

A karność? Ta zeszła literalnie na drugi plan, a szczególnie — co z bolem zaznaczyć muszę — w gnieździe niestety centralnem. Odniosłem bowiem wrażenie, a ze mną wielu innych, że to nie byli Sokoli pojmujący spełnienie obowiązku z całą świadomością celów i po obywatelsku, ale po prostu najemnicy, którym poza wykonaniem ćwiczeń popisowych, obojętnym był ład, posłuch i karność.

Może Bóg da, że wszystkim tym druhom — słowa wyrażone w piśmie Prezesa Związku trafią przecież do przekonania i przyszły Zlot II. okręgu również i pod tym tak ważnym względem będzie dodatniejszym.

Dla uzupełnienia sprawozdania dodać mi jeszcze wypada, że pogoda w dniu Zlotu dopisała i że dzielny „Sokół“ bocheński po skończonych ćwiczeniach urządził

na boisku, oryginalne tańce domorosłych cyganów z uroczą cyganką-wróżką na czele i w kilkanaście par wesele krakowskie, któremu przewodził organista starej daty, wypaliwszy siarczyście znakomitą oracyę okolicznościową, czem publiczność ubawiła się wybornie. O zmierzchu wreszcie spalone zostały ognie sztuczne.

Czołem! *Wład. Janikowski.*

Zarzuty A. Mossa w świetle fachowców.

Napisał
Edmund Cenar.

(Ciąg dalszy).

Przed 30 laty wypowiedział Spencer dość dorywczo sąd o gimnastyce w dziele swoim: „O wychowaniu umysłowem, moralnem i fizycznem“ — a mianowicie:

„Gimnastyka jest ostatecznie lepszą, niż zupełne zaniedbanie ćwiczeń cielesnych, na to zgoda; ale żeby dorównała grom, temu stanowczo przeczymy“.

„Gimnastyka stoi niżej od gier i zabaw sportowych nie tylko pod względem ilości pracy mięśniowej, ale i pod względem jej jakości. Wskutek braku przyjemności ćwiczenia sztuczne rychło się porzuca, a rezultaty są naturalnie bardzo skromne“.

„Gimnastykę wymyślono, aby zapobiedz brakowi ruchu. Nie jest ona metodą wychowawczą opartą na fizyologii i przyrodzie, ale środkiem sztucznym dla zapobieżenia ujemnym skutkom życia nieruchliwego“.

Mimo powagi, jakiej zażywa filozof ten i uczony, mimo, że nie masz nauczyciela wiejskiego, któryby książki jego nie czytał, przecie — w tym właśnie okresie czasu, kiedy dzieło jego najbardziej krążyło z rąk do rąk — gimnastyka we wszystkich krajach najsilniejsze zapuszczała korzenie. Dowód to, że już wtedy uważano sąd jego za spaczony.

Mosso odgrzebał na nowo dawno już zapomniane zdanie Spencera i rozpoczął nim swój rozdział VI.: „Krytyka gimnastyki niemieckiej“. — Aby więc i dziś wykazać, mylne zapatrywanie Spencera muszę słów kilka powiedzieć na temat porównania gier z gimnastyką.

Wiemy, że każdy ruch, gdy się go odbywa na świeżem wolnem powietrzu — przyczynia się do zdrowia o wiele więcej, niż, gdy ruch ten wykonywamy w przestrzeni zamkniętej. Z tej to głównej przyczyny zyskały sobie gry ruchowe szeroki rozgłos — a ludzie chętnie dają im pierwszeństwo przed ćwiczeniami gimnastycznemi, co jednak jest zapatrywaniem z gruntu błędnem.

Zalety gier ruchowych — ale tylko ruchowych — są wielkie i nie dadzą się niczem zaprzeczyć, ale ażeby mogły **w zupełności** zastąpić ćwiczenia gimnastyczne tego nikt nie potrafi udowodnić ani dziś, ani w przyszłości.

Nie odmawiam grom gimnast. ich wielkiego znaczenia w wychowaniu fizycznem w ogóle, a w szczególności w wychowaniu mas; ubolewam, że Towarzystwa sokole tak mało uwagi zwracają na gry młodzieży i członków swoich, sam jestem gorącym zwolennikiem gier i krzewię je wśród młodzieży — przyznaję, że gry ruchowe na wolnem powietrzu wyrabiają w pewnej mierze siłę mięśni całego ciała, wyrabiają pełny i silny oddech, podniecają obieg krwi i wymianę materyi, niemniej budzą nawet pewien stopień odwagi i przytomności umysłu i zmysłu oryentacyjnego, ale wszystko to pozostaje daleko w tyle za tym stopniem doskonałości, który osiąga się przez gimnastykę, jeśli ją w tych samych warunkach hygienicznych uprawiamy t. j. na wolnem powietrzu. Bo nie nabierze siły ramię kowala, jeśli nie będzie dźwigało młota, — nie nabierze odwagi ten, kto się nie naraża na niebezpieczeństwa.

Prawdziwej siły, polegającej na hardej wytrwałości, prawdziwej odwagi gardzącej każdem niebezpieczeństwem, odwagi szlachetnej, jeśli jej nie mamy z urodzenia, grą i zabawą nigdy w sobie nie wyrobimy, do tego potrzeba pracy i natężenia takiego, jakie daje gimnastyka; do tego potrzeba samowiedzy własnej siły i jej wytrzymałości, potrzeba hartu ciała na bole i znoje, a tego gry nie wyrabiają i wyrobić nie mogą w tem stopniu, jak to czyni racyonalnie prowadzona gimnastyka.

Nie wynika jednak z tego, iżbym grom ruchowym odmawiał właściwego im stanowiska i znaczenia w wychowaniu fizycznem. Owszem uważam je nawet jako jedyne ćwiczenie fizyczne, które najlepiej się kwalifikuje w zastosowaniu do całych mas narodu, gdyż wprowadzenie ich w praktykę nie natrafia na żadne finansowe, ani techniczne przeszkody — ale w wychowaniu fizycznem młodzieży nie powinny one nigdy wyłącznie stanowić alfę i omegę ćwiczeń cielesnych — lecz obok nich zająć musi miejsce gimnastyka, jako poważna praca, z obmyślanym z góry planem i celem. (C. d. n.).

Sprawy Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austryi.

Związek. (Protokół posiedzenia Wydziału Związku odbytego we Lwowie 29. października 1899). Początek o 10. rano. Obecni: prezes d. Dr. Xawery Fiszer, członkowie Wydziału dd.: Dr. Als, Cenar, Durski, Krobicki, Romanowski, Ślósarski, Dr. Tarnawski, Dr. Wcisło i Dr. Obmiński (sekretarz). Usprawiedliwili nieobecność dd.: Dr. Dzięd̨zielewicz, Hauswald, Lipiński, Padewski, Turski

I. Protokół posiedzenia z 4. czerwca 1899, przyjęto po odczytaniu do wiadomości.

II. Sprawy bieżące. D. prezes podaje do wiadomości Wydziału załatwienie spraw bieżących:

1. W sprawie zarzuconego przez Wydział okręgowy w Stanisławowie druhom gniazda kałuskiego niewłaściwego zachowania się podczas wycieczki do Krechowic wdrożono dochodzenia, które są jeszcze w toku.

2. Przyznaną Związkowi uchwałą sejmową z 27. marca 1899 r. subwencyę, na wydawnictwo podręczników sokolich w kwocie 200 zł. na rok 1899 podjęto z kasy Wydziału krajowego.

3. Subwencya sejmowa w kwocie 1.500 zł. dla polskich i ruskich Towarzystw sokolich, rozdzieloną została przez Wydział krajowy zgodnie z zażądaną przez Wydział krajowy w myśl uchwały sejmowej opinią Związku z tą jedyną zmianą, że subwencyę dla ruskich Towarzystw w kwocie 100 zł. rozdzielono po połowie między obydwa ruskie Towarzystwa gimnastyczne we Lwowie.

Po dłuższej dyskusyi nad tem sprawozdaniem uchwalono wniosek d. Tarnawskiego, aby przed ułożeniem preliminarza budżetu krajowego być u Marszałka i Referenta w Wydziale krajowym, podziękować za uwzględnienie wniosków Wydziału Związku i prosić o wstawienie w preliminarzu możliwie najwyższej kwoty na subwencye.

4. Pisma gratulacyjne wysłano na zloty w Buffalo (Ameryka) i w Charlottenburgu (Prusy).

5. Udzielono potrzebnych wskazówek i poczyniono stosowne zarządzenia w sprawach uroczystości otwarcia gniazda w Tuchowie, uroczystości odsłonięcia pomnika Kościuszki w Jaśle, poświęcenia sztandaru w Rudkach, poświęcenia kamienia węgielnego pod sokolnię w Rohatynie i w Sanoku, otwarcia gniazda sokolego w Sądowej Wiszni, udzielono również informacyj zgłaszającym się Towarzystwom w sprawach statutowych, regulaminowych i innych. — Odnośnie do sprawozdania o upoważnieniach udzielonych Sokołowi w Jaśle — aprobowano pismo d. prezesa wytykające temuż towarzystwu przekroczenie tych upoważnień.

6. Wniesiono przez Radę szkolną krajową umotywowaną petycyę do Ministerstwa oświaty o przyznanie subwencyi państwowej na urządzanie kursów nauczycielskich. — Wydział przyjął to z uznaniem do wiadomości.

7. Uzyskano zniżkę kosztów leczenia w szpitalu krajowym d. Alojzego Walleka na oddziale drugiej klasy, i skutkiem tego płaci pacyent tylko różnicę opłat między klasą drugą a trzecią. Wydział upoważnił d. Prezesa do złożenia podziękowania lekarzom za ich życzliwą opiekę nad chorym.

8. Pismo Wydziału Sokoła w Stanisławowie o umieszczenie artykułu w sprawie wydawnictwa „Przewodnika gimnast.“ załatwiono w ten sposób że artykuł ten wobec okólnika rozesłanego w myśl uchwały Związku do Towarzystw uznano za bezprzedmiotowy i nienadający się do umieszczenia.

III. Przyjęcie członków. Przyjęto i przydzielono:

1. Borysław do okręgu V. od 1. lipca 1899.
2. Cieszanów do okręgu IV. od 1. stycznia 1900.
3. Dobromil do okręgu IV. od 1. lipca 1899.
4. Kalwarya zebrzydowska do okręgu I. od 1. stycznia 1900 i uchwalono udzielić bezpłatnie niezbędnych podręczników.
5. Muszyna do okręgu VIII. od 1. lipca 1899.
6. Sądowa Wisznia do okręgu IV. od 1. stycznia 1900.

IV. Sprawozdanie skarbnika odpadło z powodu nieobecności referenta.

V. Załatwienie pisma komitetu budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie odroczono.

VI. Zniżenie i odpisanie wkładek i opłat:

1. Borysław, zniżono na 18 ct. za półrocze II. 1899;
2. Muszyna, zniżono na 18 ct. za półrocze II. 1899;
3. Brzesko, odpisano wkładki za lata 1897—1899 pozostawiając w okręgu II.;
4. Myślenice, zniżono wkładki za r. 1899 na 36 ct. od 81 członków;
5. Radziechów, zniżono wkładki na r. 1899 na 36 ct. od 57 członków;

6. Stary Sącz zaległość za r. 1897 odpisano, zaś za lata 1898 i 1899 zniżono na 36 ct. od 50 członków;

7. Trembowla zniżono za r. 1898 od 62 członków i za r. 1899 od 56 członków na 36 ct.;

8. Lisko uchwalono odnośnie do pisma z 24. września 1899 za odesłane roczniki „Przewodnika“ niepobrać żadnej należytości;

9. Żółkiew, sprostowania wymiaru wkładek odmówiono.

Przy tej sposobności zatwierdzono zarządzenie d. Prezesa, że prożby o zniżenie lub odpisy wkładek nie mają być wcale rozpatrywane, jeżeli proszące Towarzystwa nie nadesłały sprawozdań rocznych.

VII. Sprawozdanie o kursie nauczycielskim. Ku[illegible] odbył się od 17. lipca do 26. sierpnia 1899. Zgłosiło się [illegible] ndydatów, odbyło kurs 13. Egzamin wstępny wypadł po[illegible]ie. Kierował kursem d. Romuald Kwiatkowski przy po[illegible] d. Mieczysława Ziołkowskiego. Anatomię i fizyologię [illegible]dali dd. Drowie Stachiewicz i Legeżyński, organizacyę so[illegible] d. Dr. Fiszer. Kandydatom wydano świadectwa przed[illegible]nej klasyfikacyi odbytej 30. sierpnia b. r. Kurs koszto[illegible] 285 zł. 72 ct. Kandydaci zamiejscowi umieszczeni byli [illegible]machu Sokoła lwowskiego, gdzie się odbywała nauka.

Sprawozdanie i wydatki przyjęto i zatwierdzono i uchwalono: podziękować Sokołowi lwowskiemu i dd. Drom Legeżyńskiemu i Stachiewiczowi i przypomnieć nauczycielskiemu Gronu związkowemu przyspieszenie, opracowania szczegółów nauczania, warunków egzaminu i ułożenia patentu.

VIII. Sprawozdania i wnioski lustracyjne. Lustracye przeprowadzono:

1. Przemyśl w dniach 30. czerwca i 1. lipca b. r. (przez d. Antoniego Durskiego, poczem na wspólnem posiedzeniu Wydziału i Grona podczas obrad nad zlotem w) Jaworowie wyłoniły się uwagi że,

a) zloty okręgowe odbywać się winne co najmniej w terminie trzechletnim;

b) dążyć do zmniejszenia kosztów i unikać przyjęć;

[*c*) nadać zlotom formę wycieczek;

d) wziąć w program ćwiczenia młodzieży].

2. Tarnopol w dniach 26. i 27. maja b. r. (j. w.) Tarnopolu wyłoniło się zdanie że należy

a) dążyć do uproszczenia ćwiczeń zlotowych;

b) zaniechać publicznego charakteru zlotowych ćwiczeń i [j. w.] publiczne.

3. Stanisławów w dniach 12. i 13. maja b. r. (j. w.) Kołomyi i przyjęte zostały rezolucye następujące:

a) zloty odbywać się winne w jednym dniu;

b) zloty są za częste i powinne być zreformowane przez

α) opracowanie projektu normalnych trybun;

β) budowę stałych boisk;

γ) przez uproszczenie programu zlotu takie, iżby nie trzeba trybun, zwózki przyrządów i szatni (reforma stroju);

δ) urządzanie zlotów co pięć lat.

4. Bochnia lustracya przedzlotowa okręgu I. przez d. Szczęsnego Rucińskiego.

5. Okręg stanisławowski (Delatyn, Kałusz, Dolina, Buczacz, Czortków, Kopyczyńce, Borszczów, Zaleszczyki, Śniatyn, Horodenka, Bursztyn, Czerniowce, Kołomyja) zlustrował d. Włodzimierz Świątkiewicz.

6. Ze zlotu bocheńskiego złożył sprawozdanie d. Władysław Janikowski.

Referent wnosi:

1. zażądać od okręgu: Kraków, Lwów, Rzeszów, Tarnów, Nowy Sącz opinii co do modyfikacyi zlotów;

2. odbyć lustracye w Nowym Sączu, Tarnowie i Rzeszowie;

3. wybrać referenta, któryby na podstawie dotychczasowych i ad 1. i 2. przedłożyć się mających opinii i wyników lustracyj poczynił odpowiedne wnioski. — D. Romanowski przypomina dyskusyę na zjeździe delegatów w Tarnopolu i wnosi aby zażądać od Grona wniosków co do technicznych zmian w zlotach. — D. Durski zaznacza, że Grono nad tem już pracuje.

Uchwalono wnioski referenta i d. Romanowskiego.

Sprawozdanie ze zlotu bocheńskiego, przyjęto do wiadomości i podniesiono z uznaniem liczebny udział gniazda miejscowego i należyte przygotowanie zlotu.

Uchwalono przekazać Gronu związkowemu projekt zmiany instrukcyi lustracyjnej, opracowany przez d. Prezesa.

IX. Członkami Grona związkowego zamianowani: Kozłowski Józef, Dr. Rowiński Stan., Waszkiewicz Jan (okr. I.), Dubelski Stan. (okr. II.), Stary Karol (okr. III.), Raynoch Winc. (okr. IV.), Chomicki Włodz., Janikowski Wład., Kwiatkowski Romuald, Wallek Alojzy (okr. V.), Szytyliński Stan. (okr. VI.), Langier Andrzej (okr. VIII.).

X. W sprawie odstępowania sal sokolich, zgłosił d. A. Wcisło w dniu 17. b. m. wniosek następujący: „Poleca się wszystkim gniazdom sokolim posiadającym sale, aby ich nieodstępowały na zgromadzenia polityczne“.

W dyskusyi wniósł d. Tarnawski przejście nad tym wnioskiem do porządku dziennego, gdyż niema podstawy do ograniczania autonomii gniazd, następnie interpretacya słowa „polityczne“ nastręcza trudności i wątpliwości a wreszcie gniazda liczyć się muszą ze stosunkami miejscowymi i swemi finansami, ryzykowałyby zatem niejednokrotnie odmową sali swój byt. Dr. Als uważa wniosek jako zbyteczny, jeżeli się będzie udzielać sali za opłatą, bo wówczas nikt nie może pomówić Towarzystwa o solidaryzowanie się ze zgromadzeniem. D. Ślósarski przemawia za wnioskiem, gdyż uchwała Związku będzie dostatecznem usprawiedliwieniem dla gniazda wobec kompetentów na salę i uchyli obawy d. Tarnawskiego. W głosowaniu ani wniosek d. Wcisły ani wniosek d. Tarnawskiego nie uzyskał większości.

XI. Sprawozdania Wydziałów Towarzystw związkowych za r. 1898 a mianowicie: Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczacz, Chrzanów, Czortków, Dębica, Gorlice, Jarosław, Jasło, Jaworów, Jordanów, Jaworzno, Kopyczyńce, Kołomyja, Kraków, Krosno, Limanowa, Lwów I, Lwów II., Myślenice, Nowy Sącz, Pilzno, Podgórze, Przemyśl, Przeworsk, Radziechów, Rohatyn, Ropczyce, Rzeszów, Sambor, Sanok, Skawina, Sokal, Stanisławów, Stary Sącz, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Trembowla, Tuchów, Wadowice, Wojnicz, Zagórz, Złoczów, Żółkiew przyjęto do wiadomości, przyczem referent na podstawie tych sprawozdań zaznaczył, że prawie we wszystkich stowarzyszeniach stosunkowo mały udział w ćwiczeniach, znaczne zaległości wkładek i wykreślenia z tego powodu, ubytek członków przez wykreślanie i występywanie i że w wielu sprawozdaniach mało dat autentycznych do statystyki sokolej.

Towarzystwa Bóbrka, Borszczów, Brzozów, Bursztyn, Chodorów, Dąbrowa, Delatyn, Gródek, Grybów, Horodenka, Jeleń, Kałusz, Kamionka, Łańcut, Mikulińce, Mościska, Nowy Targ, Oświęcim, Radymno, Śniatyn, Tyczyn, Wieliczka, Zaleszczyki, Załoźce, Zbaraż, Żywiec nienadesłały sprawozdań za rok 1898 — wbrew obowiązkowi i mimo upomnień!

XII. Wnioski. Uchwalono na wniosek d. Cenara wyznaczyć 100 zł. na wydawnictwo „Rocznika sokolego“ na rok 1900 pod redakcyą redaktora i administratora „Przewodnika“ — w kalendarzu zamieścić należy szematyzm, statystykę i regulamina. — Koniec o 3. po południu. *Dr. St. Ob.*

Okręg I. krakowski.

Kalwarya. W drugiej połowie r. 1899 zawiązało się tu Towarzystwo sokole przyjęte do Związku z policzeniem od 1. lipca b. r. Członków 32. Prezes d. Wład. Jaroszewski, sekret. August Czosnykowski, naczelnik Wład. Niemczynowski.

Jaworzno. (Sprawozd. za r. 1898, przedłożone Walnemu zgrom. 25. lutego 1899). — Członków: z końcem 1897 r. 37, w r 1898 przybyło 27, ubyło 20, pozostało 44. — Ćwiczenia pod kierownictwem d. Bieniasza w marcu i kwietniu 3 razy w tygodniu przy udziale 6—10 druhów, w maju, czerwcu i lipcu pod kierown. dd. Franc. Kaweckiego i Romana Ziarki, a za wskazówkami delegata okręgowego d. Michalskiego przy udziale 7—9 druhów. Dziatwa szkolna (ilość?) odbywała w czerwcu ćwiczenia wolne i laskami, poczem odbyła wycieczkę za miasto (a zatem tylko dla urozmaicenia wycieczki odbywano z dziatwą ćwiczenia?). — Posiedzeń Wydziału było 8. — Stan majątku: z r. 1897 zostało 688 zł. 93 ct., przybyło: 412 zł. 98 ct., wydatki: 119 zł. 84 ct., pozostało: 982 zł. 07 ct. Wartość przyrządów wynosi 253 zł. 50 ct. — Chór zawiązał się w marcu pod kier. d. Lecha. Obchody: 22. maja uroczysty obchód Mickiewiczowski przy udziale druhów z Jelenia tudzież z Bytomia, Rybnika i Szopienic, a 8. grudnia wieczorek muzykalno-wokalny dla uczczenia rocznicy powstania listopadowego; uczestniczyła orkiestra amatorska Sokoła krakowskiego i znaczna ilość (19) druhów z Bytomia i Szopienic. — Zarząd na rok 1899: prezes Dr. Damski, zast. Henr. Kowarzyk: wydziałowi: Wacław Anton (gospod.), Broniewski, Bytomski, Dr. Głogoczowski (sekr.), Aleks. Kawecki, Landsmann (skarb.), Lech, Zapolski; instruktor Zając.

Okręg II. tarnowski.

Brzesko. Towarzystwo tutejsze, które od dłuższego czasu nie było czynne, rozpoczęło na nowo swe czynności z dniem 26. października 1899. Prezesem d. Niwicki, sekretarzem d. Wagner. Członków 100.

Wojnicz. (Sprawozd. za r. 1898). — Zarząd: prezes Dr. Wiktor Łowczowski, zast. Walenty Natorski i Józef Królikiewicz, sekr. Józef Onyszkiewicz, naczel. Aleks. Kunze, gospod. Jan Węgrzyn, skarb. Michał Zieja; wydziałowi: Jan Fux, Karol Jawornik, Włodz. Jech, Piotr Piela, Józef Sacha, zast. Maryan Kawski, Jan Krzemiński, Adolf Tippa. — Posiedzeń: zwyczajnych 12, nadzwycz. 2. — Liczba członków: z początkiem roku 41, przybyło 7, ubyło 10, pozostało 38. — Ćwiczenia członków (10 przeciętnie 6) od 25. września do 10. października na boisku prowizorycznem 2 razy w tygodniu po 2 godziny. — Na 5-dniowy kurs gimnast. okręgowy w Tarnowie wysłany d. Kiwała. — Przychód: z pozostałością 238 zł. 54 ct. z roku poprzedniego, 406 zł. 64 ct., rozchód

51 zł. 49 ct., pozostałość 355 zł. 15 ct. — Fundusz budowlany: razem z pozostałością z roku poprzedniego: 229 zł. 62 ct. — Inwentarz 540 zł. — Oddział kolarzy nie był zorganizowany, chór sokoli nie funkcyonuje stale. — Uroczystości i występy publiczne: obchód Mickiewiczowski w Wojniczu i w Tarnowie, obchód Konstytucyi majowej, wieczorek Kościuszkowski, pogrzeb ś p Ignacego Przybyłkiewicza i Michała Zieji, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Cesarzowej i dziękczynne z powodu jubileuszu cesarskiego — Zebrania towarzyskie: dwa.

Okręg III. rzeszowski.

Przeworsk. (Sprawozdanie za r. 1898). Członków 69, ćwiczących 8. — Majątek 2.300 zł., inwentarz 250 zł. Ćwiczenia odbywają się w sali zakonu OO. Bernardynów. — Posiedzeń Wydziału odbyło się 7. — Występów publ. 3, a to w obchodzie Mickiewiczowskim, festynie na dochód budowy gmachu i w rocznicę śmierci T. Kościuszki. — Wieczornice były 2 Pomimo życzliwości ze strony inteligencyi i obywatelstwa, ruch ćwiczebny był stosunkowo słaby, na co składa się brak fachowo wykształconego kierownika ćwiczeń. — Ćwiczenia dla dziatwy szkolnej odbywają się pod kierunkiem swych nauczycieli w liczbie 260, dla której tow. odstępuje salę wraz z przyrządami bezinteresownie. — Na Walnem zgromadzeniu odbytem 29. stycznia 1899 r. wybrano nowy Wydział, w skład którego weszły nowe siły, i to jednak nie wiele pomogło, gdyż posiedzenia Wydziału często dla braku kompletu odbyć się nie mogą.

Ropczyce. (Sprawozd. za r. 1898 przedłoż. Waln. zgrom. 4. marca 1899). — Członków: z r. 1897 pozostało 63, przybyło 14, ubyło 11, z końcem 1898 r. 66, z tych 22 umundurowanych. — Ćwiczeniami kierował d. Wład. Litwiński, a brało w nich udział przeciętnie 7 druhów 2 razy w tygodniu. — Posiedzeń Wydziału: 14. — Biblioteka: 220 tomów. — Przychód: 454 zł. 06 ct., rozchód: 443 zł. 12 ct. — Obchody: nabożeństwo żałobne za poległych w powstaniu styczniowem, udział w obchodzie Mickiewiczowskim w Ropczycach i w Wielopolu skrzyńskiem, w odsłonięciu pomnika Mickiewicza w Krakowie i Kościuszki w Rzeszowie, i w uroczystości koronacyi Matki Boskiej w Rzeszowie, nabożeństwo żałobne za duszę Tadeusza Kościuszki i wieczorek, udział w nabożeństwie z okazyi 50 letn. panowania Cesarza i złożenie hołdu i życzeń na ręce Starosty, wspólne święcone, kilka (?) wieczornic. — Zarząd na rok 1899: prezes Franciszek Zach, zast. Dr. Bol. Strowski, wydziałowi: Maciej Groele, Feliks Gryglewski, Kazimierz Kirszanek, Stanisław Kurzawa, Władysław Litwiński, zastępcy: Michał Czechowski, Alojzy Rachwał.

Rzeszów. (Sprawozdanie za rok 1898, przedł. Walnemu zgrom. 10. maja 1899). — Zarząd: prezes Dr. Julian Malec, pierwszy zast. i dyrektor Tad Stanisz, drugi zast. Ign. Wurm, zast. dyr. August Eustachiewicz, skarbn. Aleks. Gottlieb, zast Henryk Czerny, sekret. Aleks. Saloni, zast. Bol. Grotowski, gosp. Jan Mazepa, zast. Jan Temnicki. W ciągu roku wskutek wyjazdu lub rezygnacyi zaszły niektóre zmiany. — Posiedzeń 15. — Ćwiczeniami gimnast kierowali dd. Karol Stary i Wojciech Książek. Ćwiczyli: członkowie (25, przec. 15) trzy razy w tygodniu, panie (8) raz w tyg., uczenice szkoły wydział. (180) cztery godziny w tygodn., uczniowie gimnaz. (300) codziennie 1 godz., uczniowie szkoły ludowej (512) codziennie w 15 godz. tyg., przodownicy (16) dwa razy w tygodniu; ogółem osób 1041 w 33 godz. tyg. — Publicznie ćwiczyli członkowie w Rzeszowie 2 razy, w Łańcucie raz i w Jaśle raz; młodzież gimnaz. odbyła jeden popis. Inwentarz gimnast. zwiększył się o konia, drabiny sznurowe i maczugi ogniste. Biblioteka fachowa liczyła dziełek 45. — Kolarze (28) odbywali sezonowe wycieczki codziennie, 3 z nich zrobiło wycieczkę 800 klm. Nauki jazdy udzielał d. Stary. — Przychód z pozostałością (396 zł. 72 ct.) z r. 1897 wynosił 6.203 zł. 65½ ct., rozchód 6.011 zł. 15½ ct., pozostałość 192 zł 50 ct. (Ślizgawka i dochód z wynajmu sali, dwa najważniejsze źródła dochodów, zawiodły całkowicie z powodu lekkiej zimy i żałoby państwowej). — Majątek czynny 35.045 zł. 70 ct., bierny 27.445 zł. 69 ct., czysty 7.600 zł. 01 ct. — Członków z końcem r. 1898 było 208. — Obchody i występy publiczne: Mickiewiczowski i Kościuszkowski (na Zjeździe w Rzeszowie proklamowano Kościuszkę patronem sokolstwa), udział w uroczystości papieskiej i koronacyi N. Panny Maryi w kościele bernardyńskim. — Wieczorki i wieczornice utrwalały żywsze stosunki towarzyskie między członkami.

Okręg IV. przemyski.

Cieszanów. W czerwcu (24.) zawiązało się tu Towarzystwo sokole. Członków 20. Do Związku przyjęto z policzeniem od 1. lipca b. r.

Dobromil. W czerwcu powstało tu Towarzystwo sokole przyjęte do Związku z policzeniem od 1. lipca b. r. Członków 36.

Sądowa Wisznia. Z policzeniem od 1. lipca b. r. przyjęto do Związku Towarzystwo sokole w Sądowej Wiszni powstałe w I. połowie roku bież. Prezes Wład. Dembiczak.

Okręg V. lwowski.

Borysław. W lipcu powstało tu Towarzystwo sokole. Członków 24. Prezes d. Długosz, sekret. d. Galiński. Przyjęto do Związku z policzeniem od 1. lipca b r.

Lwów I. (Dokończenie).

Oddział gimnastyczny. Ruch ćwiczebny w r. 1898 był następujący: Członkowie Tow. ćwiczyli się w ogólnej liczbie 250. Grono nauczycielskie w ogólnej liczbie 24. Kandydatki kursu nauczycielskiego w liczbie 14 uczęszczały: na ćwiczenia praktyczne i teoretyczne, ar[illegible]tomii i fizyologii. Uczenice zakładu w ogólnej liczbie [illegible] członkinie i starsze w 1 zastępie, młodsze w 7 zas[illegible] Uczniowie zakładu w ogólnej liczbie 240: najmłod[illegible] zastępach, młodsi w 8 zastępach, starsi w 6 zastępach. U[illegible]wie szkół publicznych: gimnazyum V-te w 2 odd[illegible] a w 10 zastępach, w liczbie 155; gimnazyum II-gie w [illegible] działach, a w 8 zastępach, w liczbie 140. Człon[illegible] Grona odbywali co miesiąc obrady nad bieżącemi spraw[illegible] technicznemi.

Publiczne ćwiczenia członków Towarzys[illegible] odbyły się w roku ubiegłym na wieczorku dnia 6. marca 18[illegible] wieczorku gimnastycznym dnia 25. marca 1898; zlocie V[illegible] okręgu w Stryju; wieczorku ku czci Kościuszki dnia 1[illegible] ździernika 1898; wieczorku dnia 4. grudnia 1898. Ćwiczen[illegible]a publiczne uczniów odbyły się dnia 18. czerwca 1898.

Oddział konny. Rok ubiegły był pierwszym, w którym oddział konny funkcyonuje bez przerwy, dzięki ujeżdżalni krytej. Nadzieje Towarzystwa przywiązane do niej ziszczają się w zupełności, lekcye bowiem regularne bez względu na stan pogody, obudziły znaczny ruch w frekwencyi członków uczniów i uczenic. Objęcie nowego gmachu, uzupełnienie inwentarza, znaczniejsze wydatki administracyjne i nieprzewidziane, zaopatrzenie się w zapasy żywności dla koni i t. p. zwichnęły cokolwiek równowagę finansową. Stan ten jednak uważać należy jako przejściowy, w miarę bowiem zaopatrzenia się w inwentarz i konieczne urządzenie, wydatki zmniejszą się a ogólny stan majątkowy wzrośnie. Z dniem 1. stycznia 1898 oddział konny liczył 50 uczestników. W ciągu roku przybyło 51, wystąpiło 40, pozostaje zatem z dniem 31. grudnia 1898 roku 61. Przyrost uczniów i uczenic wyróżnia się dodatnio od zeszłorocznego, bo kiedy w zeszłym roku było uczniów 13, a uczenic 12, to obecnie jest uczniów 28, a uczenic 16. Lekcye odbywają się przez 4 godziny dziennie. W miesiącach letnich na odkrytej ujeżdżalni, w zimowych zaś na ujeżdżalni krytej. Oprócz ćwiczeń na ujeżdżalni uczestnicy oddziału w myśl obowiązującego regulaminu odbywali w każdą pogodną niedzielę i niektóre święta wycieczki zbiorowe w okolice miasta pod kierunkiem jednego z członków zarządu. Z dniem 31. grudnia z. r. posiadał oddział konny na stajni 9 koni szkolnych, z których 6 stanowi własność Towarzystwa Wartość inwentarza żywego i martwego wynosi 2.029 zł. 38 ct Przychody wynoszą 3.451 zł. 12 ct. Rozchody 3 673 zł. 12 ct.

Oddział kolarzy. Oddział liczył z końcem 1898 roku 173 członków. Nauka jazdy i ćwiczenia odbywały się w wielkiej sali. Oddział posiada do nauki 5 maszyn dla mężczyzn, 1 dla pań, 3 wysokie bicykle i 1 wysoki tandem — razem 10 maszyn W roku 1898 urządzono 10 wycieczek w okolice Lwowa. W wycieczkach tych brali udział oprócz członków Oddziału, także członkowie pokrewnych stowarzyszeń jako goście. Nadto urządzano zawody 3, 5-cio i 10-cio kilometr. o nagrody honorowe. Przychody wynosiły 511 zł. — Rozchody 231 zł. 45 ct. Budowa toru dla kolarzy na boisku wobec postępu prac jest bliską urzeczywistnienia; teren jest już prawie zupełnie wyrównany a komisya opracowuje plany i kosztorysy.

Oddział szermierzy dołożył starań, aby podnieść ten dział gimnastyki. Wprowadzone przez Zarząd wieczory czwartkowe, na których od godziny 8—9-tej mogą członkowie oddawać się pod nadzorem nauczyciela dowolnym ćwiczeniom szermierczym jakoteż nabywać wprawy w potyczkach (assauts), przyczyniły się do znacznego ożywienia i rozbudzenia ruchu w tym oddziale, w czasie od 1. października do 31. grudnia z. r. oddawało się nauce szermierki 28 uczestników, zaś na assauts uczęszcza najmniej 8 osób. Spodziewamy się, że obecnie ćwiczenia szermiercze, których wpływ dodatni na ustrój fizyczny i duchowy ćwiczących jest powszechnie uznany, w naszem Towarzystwie będą się pomyślnie rozwijać.

Biblioteka powiększyła się w roku bieżącym, do liczby 1.420 dzieł. Zmarły dnia 5. grudnia 1898 długoletni druh śp. Marceli Wirski darował nam swój zbiór książek (kilkaset tomów).

Komitet zabawowy. Czynność komitetu polegała nie tylko na urządzaniu wieczorków lub festynu, lecz rozciągała się także na wieczorki gimnastyczne urządzane przez Grono nauczycielskie i wieczornice, na których przestrzeganie porządku na sali i sprzedaż biletów spoczywały w rękach komitetu.

Chór sokoli. Ubiegły rok administracyjny nie wykazuje w dorobku artystycznym Chóru lwowskiego „Sokoła“ zbyt wielkiej ilości występów, nie było bowiem ku temu okazyi, wskutek małej ilości wieczorków. Chór odbył w ciągu roku 1898 prób zwyczajnych i nadzwyczajnych 64, na których jawiło się przeciętnie 20 druhów. Członkowie chóru wystąpili w 12 wieczorkach i uroczystościach; biorąc udział w powyższych produkcyach śpiewał „Chór lwow. Sokoła“ utwory polskich pieśniarzy i pieśni sokole.

Komisya ubiorowa dostarczała mundurów, płaszczy, ubiorów ćwiczebnych i obuwia. Prócz tego staraniem było komisyi uregulowanie dostawy mundurów, obuwia i ubiorów ćwiczebnych. — Przychody wynoszą 866 zł. 97 ct. — Rozchody 7.. zł. 29 ct.

Z końcem roku 1897 liczyło Towarzystwo 1.280 członków; w ciągu roku 1898 zmarło 20, wykreślono z powodu zalegania z wkładkami 98, wystąpło 83; przyjęto w grono członków 178; z dniem 31. grudnia 1898 roku należy do Towarzystwa 1.257 członków.

Przychody ogółem wynosiły w 1898 r. 41.193 zł. .. ct., wydatki zaś 39.566 zł. 43 ct. Majątek Tow. zaś wynosi ..1.132 zł. 75 ct, nie licząc wartości ujeżdżalni i boiska.

Budowa ujeżdżalni kosztowała około 36.000 zł. Wartość zaś ujeżdżalni i gruntu pod boisko, wraz z inwentarzem i końmi wynosi około 44.000 zł.

Dnia 24. kwietnia b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie, na którem ref Dr. Obmiński przedstawił imieniem Wydziału wniosek o zaciągnięcie na hipotekę realności dodatkowej pożyczki na ujeżdżalnię w maxymalnej wysokości 7.000 zł. na procent najwyżej pięć od sta. Wniosek ten został bez dyskusyi jednogłośnie przyjęty.

Żywa dyskusya rozwinęła się nad wnioskiem Wydziału o zmianę statutu w ten sposób, iżby §. 28. *k)* brzmiał: „ustanawiać oddziały i komisye“ zaś §. 31.: „Dla stałego zajmowania się specyalnemi działami ćwiczeń gimnastycznych może Wydział prócz istniejącego już oddziału gimnastycznego utworzyć oddziały: kolarski, szermierczy, jazdy konnej i t. p. Oddziałami kierują zarządy mianowane corocznie przez Wydział. Oddziały spełniają swoje zadanie na podstawie regulaminów uchwalanych przez Wydział“. Wniosek ten został po myśli Wydziału przyjęty. — Na wniosek Dra Czarnika, który odczytał pismo rezygnacyjne d. prezesa Dra Dziędzielewicza — uchwalono jednomyślnie wśród oklasków rezygnacyi nie przyjąć, w dowód czci i uznania dla długoletniej pracy zamianować Go członkiem honorowym towarzystwa. — Ostatni punkt porządku dziennego wypełniły wybory, których wynik jest następujący: głosujących 86 — absolutna większość 44 Wybrani do Wydziału *a)* na lat trzy: dd. Ciuchciński Stanisław, Dr. Czarnik Kazimierz, Dr Czaykowski Filibert, Miśniakiewicz Włodzimierz, Dr. Piątkowski Józef, Targoński Paulin; *b)* na lat dwa: Budzynowski Alfred i Kunstman Jan; do Komisyi rewizyjnej: Dr. Goldman Bernard, Sąsiada Stanisław, Ulmer Narcyz, Włoszyński Ferdynand i Żmudziński Franciszek.

Radziechów. (Sprawozd. za r. 1898 przedłoż. Waln. zgrom. 19. marca 1899). Ćwiczenia: do sierpnia pod kierunkiem naczelnika d. Jana Skowrońskiego ćwiczyło w sali posiedzeń Towarz. zaliczk. przeciętnie 14 druhów (najw. 18, najmn. 10), następnie pod kierunkiem d. Winkowskiego przeciętnie 7 druhów. Przyrządy: dostateczna ilość ciężarków, maczug i lasek żelaznych, w r. 1898 sprawiono poręcze. — Członków: było 24 (założycieli), ubyło 2, przybyło 37, z końcem r. 1898 pozostało 57, z tych 18 umundurowanych. — Przychód: 368 zł. 25 ct., rozchód: 228 zł. 24 ct., pozostałość 140 zł. 01 ct. — Obchody: uroczystość Mickiewiczowska, nabożeństwo żałobne w rocznicę Kościuszkowską. — Wieczornic: szereg (?). — Zarząd na r. 1899: przezes Franciszek Mrozowski, zast. Jan Oryszkiewicz; wydziałowi: Karol Cielenkiewicz, Wiktor Maciejowski, Dr. Stanisław Prebendowski. Uchwalono powiększyć Wydział o 2 członków i w tym celu zmienić statut.

Sokal. (Sprawozd. za r. 1898, przedł. Walnemu zgrom. 23. marca 1899). — Posiedzeń Wydziału: 16. — W ćwiczeniach brało udział 16, przec. 8 druhów 3 razy w tygodniu. Na zlot okręgowy w Stryju udało się 2 druhów, z których (aż) 1 brał udział w ćwiczeniach. Członków: z pocz. roku 64, przybyło 19, ubyło 7, z końcem roku 76. — Fundusz budowy wzrósł o 232 zł. 06 ct. i wynosi 831 zł. 47 ct. — A dochód i rozchód jaki? — Obchody: czynny udział w uroczystości Mickiewiczowskiej, obchód rocznicy Kościuszkowskiej, uroczyste nabożeństwo w rocznicę konstytucyi majowej i powstania listopadowego.

Żółkiew. (Sprawozd. za r. 1898 przedłoż. Walnemu zgromadzeniu 25. marca 1899). — Posiedzeń Wydziału 15, Walnych zgromadz. 4. — Członków z począt. roku 90, przybyło 16, ubyło 12, z końcem roku pozostało 94. — Budowa sokolni rozpoczęta w połowie r. 1897, ukończona z końcem września 1898. Wybudowano także kręgielnię i urządzono park i boisko. Tytułem darowizny otrzymano grunt budowlany, boisko i materyały wartości 3.840 zł. 75 ct., a koszta budowy wynosiły 18.834 zł. 15 ct., a przeto łączna wartość sokolni wynosi 22.674 zł. 90 ct. Wskutek pożyczki hipotecznej (10.580 zł.) i innych długów (1.443 zł. 75 ct.) wynosi stan bierny 11.943 zł. 75 ct., a przeto czysty majątek 10 731 zł. 15 ct. — Ćwiczenia: członkowie (9) dwa razy w tygodniu, uczniowie (40) tak samo. — Kółko szermierzy liczyło 7 członków, którzy pobierali naukę raz w tygodniu od d. Nawrockiego. — Kółko kolarzy liczyło 7 członków. — Przychód z wkładek i nauki gimnastyki (a z innych źródeł?) wynosił 454 zł. 56 ct., rozchód 297 zł. 30 ct., pozostałość 157 zł. 26 ct. wcielono do funduszu budowlanego. — Obchód jeden, Kościuszkowski, wieczornice trzy. — Zarząd na r. 1899: prezes Alfons Borowski, zast. Dr. Kazim. Wyżykowski; wydziałowi: Józef Halka, Franciszek Janikowski, Kalikst Morawski, Dr. Jan Opieński, Alfred Richman, Bronisław Rogoziński. Franciszek Słonecki, Wład. Szamejt, zastępcy: Leon Demitrów, Bronisław Gromski, Stanisław Wyspiański.

Okręg VI. tarnopolski.

Brody. (Sprawozdanie za r. 1898). Zarząd: prezes Konstanty Mayer, zast. Ludw. Oborski, wydziałowi: Julian Hawel (naczelnik), Józef Kędzierski (gospod.), Wilhelm Kuczera (zast. nacz.), Stan. Ozga (sekret.), Mich. Romański (skarbnik), Winc. Tyran (zast. gosp.), zastępcy: Włodz. Borkowski, Ludw. Ludkiewicz, Józef Scheiger (zast. skarbn.). — Posiedzeń Wydziału było 12. — Członków ubyło 53, z końcem r. 1898 pozostało 95, z tych umund. 24, ćwicz. 10. Ćwiczenia gimn. w sali szkoły ludowej, 2 razy w tygod. pod kierownictwem d. Hawla a następnie Merty; po przeniesieniu ich z Br. przerwano ćwiczenia od września. — Przedsiębiorstwa dla pomnożenia funduszu budowy sali nie powiodły się; fundusz ten wynosi 1 961 zł. 13 ct. — Dochód: 515 zł. 73 ct., wydatki: 437 zł. 34 ct., pozostałość: 78 zł 39 ct. — Obchody: udział w uroczystości Mickiewiczowskiej w Brodach i w Szczurowicach, wieczorek na cześć Kościuszki, żałobne nabożeństwo za poległych w r. 1831. — Zainteresowanie się ogółu losami towarzystwa bardzo mdłe, dbałość o nie samych członków nieszczególna, o czem świadczy słaby udział w ćwiczeniach, brak poparcia przedsiębiorstw dla pomnożenia funduszu budowy, nieregularne uiszczanie wkładek.

Trembowla. (Sprawozd. za r. 1898). — Członków: z początkiem roku 62, przybyło 21, ubyło 27, z końcem roku 56. — Ćwiczyli: członkowie (przec. 6) i uczniowie (przec. 25) po 3 razy w tygodniu. — Obchody: współudział w uroczystości Mickiewiczowskiej, nabożeństwo i wieczorek w rocznicę śmierci Tad. Kościuszki, nabożeństwo i wieczorek ku uczczeniu pamiątki powstania listopadowego. — Przychód: 699 zł. 82 ct., rozchód: 667 zł. 55 ct., pozostałość 32 zł. 27 ct. Majątek: 881 zł. 20 ct. (w porównaniu z r. 1897 wzrósł o 137 zł. 06 ct.).

Okręg VII. stanisławowski.

Czortków. (Sprawozd. za r. 1898). W r. 1897 liczyliśmy człon. 80, z końcem r. 1898 mamy 64, a 27 umund. — W ciągu roku odbyły się dwa Walne zgromadzenia, a Wydziału 21 posiedzeń;

ćwiczenia członków odbywały się od 15. października 1898 r. 3 razy tyg. w liczbie 16, przec. 6, pod kierunkiem d. J. Jaśnikowskiego, posiadającego kurs związkowy;

ćwiczenia uczniów, w 6 godz. tygodn. bezpłatnie, w myśl okólnika Rady szkolnej krajowej, uboższym uczniom rozdano 60 par mesztów;

chór sokoli pod kier. d. Jakubowskiego, rozwija się pomyślnie;

ślizgawkę i budkę kąpielową, urządziliśmy dla członków i miejscowej publiczności;

obchody narodowe: 3. maja, ur. Mickiewicza i wieczór Kościuszkowski;

wspólne zebrania i zabawy: opłatek, święcone, festyn, przedstawienie amatorskie.

Dochody 1.176·47, wydatki 1.169·88, poz. kasowa 6·59. Stan majątku: fund. bud. gmachu 2.031·25, inwentarz 656·93, wierzytelności 165·—, zaleg. wkładki 171·—, gotówka 6·59, razem 3.030·77.

Skład Wydziału na rok 1899: prezes W. Zawadzki, I. zast. prez. W. Chilewski, II. L. Noss, sekr. K. Baecker, gosp. i bibl. S. Szlajber, zast. gosp. A. Kostecki, skarbnik i chorąży P. Grębosz, człon. wydziału S. Bilewicz, Dr. L. Grzybowski, B. Krukiewicz, F. Szeliński. — Deleg. Związkn W. Zawadzki, deleg. okr. K. Baecker.

Okręg VIII. nowosądecki.

Muszyna. Z policzeniem od 1. lipca b. r. przyjęto do Związku Towarzystwo sokole w Muszynie zawiązane w czerwcu b. r. Członków 16. Prezes Jan Arlet, sekret. Ant. Bahr, naczelnik Gwidon Domiczek.

Stary Sącz. (Sprawozdanie za r. 1897). Z końcem r. 1896 liczba członków 63, w ciągu r. 1897 zaś ubyło 13, pozostało 50 czł. Dochód w r. 1897 wynosił 399·49, wydatki 409·31, nie-

dobór zatem 3·82. — Ćwiczenia odbywały się 2 razy tyg. a ćwiczących było 10. W wycieczce do Krynicy i ćwiczeniach wzięło udział 12 czł. Obchody i rocznice: wspólny opłatek i święcone, wieczorek styczniowy, 3. maja i listopadowy. — 2 przedst. amator. i wieczorek muzykalno-wokalny, którego dochód (10 zł) przeznaczono na budowę pomnika T. Kościuszki w Krakowie.

Sprawy Związku polskich gimnast. Tow. sokolich w państwie niemieckiem.

Związek. (Zloty okręgowe). – (Dokończenie)

IV. Zlot okręgu środkowego, *w Środzie*, dnia 27. sierpnia 1899. Do okręgu środkowego należą gniazda: Poznań, Śrem, Jeżyce, Oborniki, Szamotuły, Buk, Kościan, Gostyń, Środa, Wągrówiec i najmłodsze gniazdo Wilda. Z gniazd tych w zlocie udziału nie wzięły: Buk, Wągrówiec i Szamotuły. Gniazdo Bukowskie, lubo wygodniejszą, niż inne gniazda ma komunikacyą, w zlotach i zjazdach sokolich udziału uporczywie nie bierze. Zalecało by się bardzo, ażeby Wydział Związku zbadał wreszcie stan zdrowia gniazda Bukowskiego i toczącą gniazdo to gangrenę wypalił. Nadmieniam, iż Buk jest jedynem gniazdem w zaborze pruskim, które ma własną ćwicznię.

Oczywiście, jak zwykle, nie brakło trudności stawianych ze strony władz pruskich, które zabroniły pochodu z miasta na boisko, wystąpienia ze sztandarami i użycia stroju sokolego, a nawet sokołówek, tak samo, jak na zeszłorocznym zlocie w Kościanie. Wprawdzie Wydział gniazda średzkiego, chcąc upewnić się przynajmniej co do wolności użycia sokołówek podczas ćwiczeń zlotowych, wniósł wcześnie przed zlotem do landrata o policyjne pozwolenie. Pan landrat zażądał przysłania mu czapeczki sokolej do bliższego przyjrzenia się tejże. Analiza sokołówki trwała całe dwa tygodnie i wypadła dla niej niekorzystnie, ponieważ pan landrat pozwolenia na noszenie sokołówek podczas ćwiczeń odmówił. Widocznie musiano w czapce sokolej odkryć jakieś niebezpieczne i dla potęgi państwa niemieckiego groźne składniki! Czem wobec podobnych faktów jest owo butne hasło bismarczyków: „Wir Deutsche fürchten nur Gott, sonst Niemanden in der Welt!", jeżeli pojedynczy i prosty strój sokoli „Die Sokoltracht" i „Die Sokolmütze!" takiego pietrka im napędza! Ostatecznie musimy pozostać przy tem, że najwłaściwszym dla nas strojem — trykoty ćwiczebne.

Zlot sam odbył się według programu w następującym porządku: Rano o godzinie 8. odprawił ks. poseł i prałat Jażdżewski w wspaniałej i starożytnej farze uroczystą mszę św., której wysłuchało przeszło 100 Sokołów. Od godziny 9. do blizko 11. odbywały się ćwiczenia obowiązkowe na drążku, poręczy i koniu. Otwarcie zlotu odbyło się o godzinie 12. na sali d. Hüttnera zagajeniem przez wiceprezesa gniazda średzkiego druha Milewskiego, który przypomniał, że przed 500 laty Środa witała okazale w murach wspaniałej świątyni swej przybyłych senatorów, a dziś zniewolona przyjąć swych gości nader skromnie, czyni to sercem ciepłem i szczerem. Po nim przemawiał d. Górski, prezes gniazda gostyńskiego, naczelnik związkowy d. Gładysz, jako reprezentant Związku, naczelnik okręgowy, d. D. i prezes gniazda jeżyckiego, d. Andrzejewski. Salę zapełnili szczelniie druhowie płci obojga; marszem sokolim: „Ospały i gnuśny" zakończono akt powitalny

O godzinie pół do 2. podążyły drużyny luzem na boisko na próbę jeneralną, która trwała aż po za godzinę 4. Popisy publiczne rozpoczęły się punktualnie o godzinie pół do 5.

Na zlócie odbytym przed dwoma laty w Śremie wzięło udział w popisach gimnastycznych 102, zeszłego zaś roku w Kościanie 101 druhów. Na zlocie w Środzie stanęło natomiast z gniazd:

Gostyń . . .	12 ćwicz.	i 1 zast.	do ćwiczeń obowiązkowych,
Jeżyce . . .	29 "	3 "	" " "
Kościan . .	10 "	1 "	" " "
Oborniki . .	2 "	— "	" " "
Poznań . . .	43 "	4 "	" " "
Śrem . . .	10 "	1 "	" " "
Środa . . .	20 "	2 "	" " "
Wilda . . .	6 "	— "	" " "

ogółem . 132 do ćwiczeń wolnych i laskami, a 12 zastępów do ćwiczeń obowiązkowych na przyrządach. Pocieszający to przyrost w porównaniu z latami ubiegłymi. Sokolstwo zatem u nas nie spi.

Korowód i rozstawienie przedstawiły się świetnie a wypadły dość dobrze. Popisy wolne i laskami wypadły pomimo błędów w niektórych druhów lepiej, jak w zeszłym roku i podobały się publiczności.

Kolarze urządzili dwa rejowe popisy. W pierwszym wzięło udział [illegible], w drugim zaś 24 druhów, pod przewodnictwem d. [illegible] z Poznania. Jazda i reje udały się również dobrze. Zauważyć było jednakowoż można, iż zadługo trwająca [illegible], stając się monotonną, nudzi widzów.

W popisach na przyrządach nie wszystkie gniazda brały udział. Produkcye występujących gniazd wypadły również poprawnie, a niektórych pojedynczych druhów znakomicie. W budowaniu piramid widocznym był także postęp. Prym odniosły gniazda: gostyńskie, średzkie i śremskie. Popisy gniazda poznańskiego w ćwiczeniach maczugami wypadły bardzo dobrze. Na zakończenie wyprowadziła drużyna poznańska dwie gry gimnastyczne Dla krótkości czasu i spóźnionej pory program wyczerpać nie zdołano i o godzinie 7. popisy zakończono. Zaleca się przeto bardzo, ażeby w przyszłości urządzanie zlotów nie wysuwano w tak późną porę, gdzie dzień krótszy, pora zimniejsza i niepewna pogoda. W żadnym zaś razie nie zaleca się na popisach zmienianie programu; dla naczelnika powinien być program rozkazem, którego winien się trzymać i z wszelką skrupulatnością przeprowadzić.

Uroczystość zlotową zakończyla wieczornica na sali d. Hüttnera. Z przemówień na wieczornicy podnieść wypada przemówienie d. Głębockiego z Czerlejna, posła na sejm pruski. Szanowny mowca wymownemi słowy określił stanowisko, jakie sokolstwo w społeczeństwie polskiem zajmuje, uwydatnił cel, do którego ono zdąża i zasługi, jakie wobec społeczeństwa mieć może i ma rzeczywiście. Depesze nadesłał prezes gniazda średzkiego d. Kubicki, cukiernia Warszawska w Poznaniu, prezes Związku d. Chrzanowski i Sokół wągrowiecki. — Uroczystość zlotową zakończyły, jak zwykle, ochocze tańce. Władze policyjne zachowały się dość zresztą względnie i nie tak licznie, jak w innych latach, były reprezentowane. Wobec karności, ładu i składu, jakie w sokolstwie panują, dozór policyi jest więcej jak zbytecznym.

Na zlocie średzkim przekonać się było można namacalnie, jak poszczególne Wydziały gniazd, zwłaszcza prezesowie u siebie w domu pracują. Gdzie prezes przejęty duchem i ideą sokolą, obowiązki swoje należycie pojmuje i wypełnia, tam w całem gnieździe, widać życie i zrozumienie posłannictwa sokolego. Gdzie zaś prezes nie posiada ani odpowiednich zdolności, ani zamiłowania do pracy, gdyż prezesowstwo przyjął tylko dla dogodzenia swej próżności, tam i gniazdo samo rozwijać się nie może i cofa się wstecz. Od tego rodzaju prezesów malowanych strzeż Sokołów Panie! Tego rodzaju prezesom, na zakończenie sprawozdania mego, radzę rozważyć dokładnie słowa prezesa Związku Sokołów galicyjskich d. Ksawerego Fiszera: „Nie będziesz pragnął i powierzał urzędów i dostojeństw sokolich, którym dorównać nie zezwala ani czas, ani chęć, ani zdolność i t. d. (zobacz „Przewodnik gimnastyczny" na Lipiec r. b. Nr. 7). — Czołem! *Franciszek Makowski*, wice-prezes gniazda śremskiego.

Kronika.

— † **Konstanty Lechicki**, współwłaściciel firmy handlowej „Lechicki i Kosterkiewicz", członek Sokoła stryjskiego i długoletni skarbnik tejże instytucyi, ceniony wysoko dla zacności charakteru i uczynności, odebrał sobie życie dnia 30. października, trapiony nieuleczalną chorobą nerwową. Na trumnie nieodżałowanej pamięci Druha, złożył Wydział Sokoła wieniec, zastęp umundurowanych Sokołów ze sztandarem odprowadził zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, gdzie druh Kosterkiewicz pożegnał Je z serca płynącymi słowy. — Starzy ustępują z naszych szeregów, gdzież ci młodzi ich następcy?!

— † **Zygmunt Maksymowicz**, członek Sokoła w Jaworowie, likwidator tamtejszego Towarzystwa zaliczkowego, zmarł na gruźlicę dnia 25. listopada b. r. w 40 roku życia. Należał on do czynnych i ruchliwych członków Sokoła w Jaworowie, a w komitecie artystyczno-zabawowym, dopóki mu siły starczyły, pełnił gorliwie swoje obowiązki. *Requiescat in pace!*

Odpowiedzialny redaktor **Antoni Durski**. Nakładem Związku polskich gimnast. towarzystw sokolich.
Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego l. 4.